



GŁOS ŚWIDNIKA

ORGAN

SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO WSK ŚWIDNIK

Nr 12 (429)

24 czerwiec 1976 r.

Cena 50 gr.

Dobra robota załogi WYDZIAŁU MONTAŻU SAMOCHODÓW - CHŁODNI

W naszych reporterskich wędrowkach odwiedziliśmy w połowie czerwca bieżącego roku wydział montażu samochodów chłodni. Chcieliśmy po prostu przybliżyć go załodze WSK. O wydziale tym mówi się bowiem coraz więcej. A oto co na temat pracy załogi, jej osiągnięć i problemów powiedzieli nam ludzie tego wydziału.

MARIA BĘCZYŃSKA

Wydział nasz powstał 20 maja 1975 roku. Było nas wtedy dwadzieścia osób, dziś pracuje już ponad 100. Zaczynaliśmy prawie od niczego. Ulokowano nas w pomieszczeniu po Piracie i kazano się jak najszybciej organizować. Zakasaliśmy rekawy i... pierwszą chłodnię zmontowaliśmy już 15 czerwca. Było to „cudowne dziecko” naszej produkcji, z którego byliśmy bardzo dumni. Do końca 1975 roku zmontowaliśmy 300 samochodów chłodni. Obecnie montujemy od 100 do 110 miesięcznie, zgodnie z założeniami planowymi. W roku bieżącym przewidujemy rozpoczęcie nowego typu samochodu chłodni, typu MS-3.

TADEUSZ ZEGLEŃ

Mamy chyba najmłodszą załogę w WSK. Średnia wieku — 24

lata. Większość z pracowników to dobrzy i doświadczeni fachowcy, a najlepsi wśród nich to: Stanisław Dziadosz, Józef Borkowicz, Stanisław Kołodyński, Zbigniew Mroziak, Marian Krzyński i Edward Matuszewski.

inż. HENRYK KOZYRA

Zadania produkcyjne realizujemy rytmicznie i zgodnie z planem. Plan miesiąca mają br. wykonaliśmy w 101 proc. Przewidujemy również pełne wykonanie zadań w miesiącu czerwcu. Trudności na jakie napotykamy w realizacji planów, bo i takie niestety występują, to przede wszystkim — brak systematycznych dostaw półfabrykatów takich jak: drzwi, okucia, dachy, części agregatów chłodniczych z WSK Mielec. Sporadycznie występują także braki części z naszych wydziałów, a szczególnie z wydziału montażowo-sprawialniczego i obróbki

plastycznej. Dobrze układa się natomiast współpraca z lakiernią i Piratem.

KAROL MYSZKOWSKI

Osobiście uważam, że współpraca na tzw. gorącej linii pomiędzy kolektywem wydziału i załogą układa się pomyślnie. Dowodem tego są dotychczasowe osiągnięcia załogi. Nasza OOP nr 36 liczy 10 członków. Są to ludzie bardzo ambitni i ofiarni. Członkowie partii brali udział we wszystkich czynach partyjnych i związkowych. Postanowili również przepracować w pierwszym półroczu bieżącego roku 50 godzin przy pracach społecznych. Cała nasza załoga jest bardzo ofiarna i zdolna do wykonania wielu nowych zadań. Chciałbym podkreślić mocno, zaangażowanie w sprawy rozwoju wydziału i organizację naszego kierownika inż. Jana Drzwieckiego. Ten człowiek zasłużył na duże uznanie.

IRENEUSZ LEŚNIAK

Przez długi czas kompletowaliśmy naszą załogę, a przychodzili do nas ludzie z całego zakładu, często bez żadnego doświadczenia i znajomości zawodu. Nic też dziw-

(Dokończenie na str. 2)

Elektryczny MOPED



Poszukiwania nowego napędu, który konkuruwałby z napędem spalinowym są tematem interesującym konstruktorów i badaczy zajmujących się rozwojem motoryzacji. Na ulicach zatłoczonych miast zaczynają się pojawiać nowe pojazdy samochodowe napędzane silnikiem elektrycznym. Napęd elektryczny wkracza również do jednośladów.

Na zachodzie znane są już pojazdy napędzane prądem stałym z akumulatorów kwasowych wy-

konywane przez takie firmy jak: SOLO i ZUNDAPP (RFN), GARELLI (Włochy).

Źródłem zasilania są w nich 2 akumulatory ołowiowe o napięciu 12V, połączone szeregowo, o pojemności 50 Ah. Obróty silnika reguluje bezstopniowo elektroniczny regulator oparty na układach tranzystorowych, sterowany ręczną gaźnią. Regulator ten ogranicza również max. pórę prądu (Dokończenie na str. 6)

Krew darem życia

W ciągu ostatnich lat Honorowe Dawstwo Krwi staje się w Polsce szeroko zakrojonym ruchem społecznym. Rosną szeregi dawców, szybko wzrasta ilość krwi oddawanej honorowo na potrzeby lecznictwa. Przyczyniła się do tego niewątpliwie prowadzona na szeroką skalę propaganda krwiodawstwa, którą zajmuje się Polski Czerwony Krzyż, wraz z powołanymi przy zakładach pracy, osiedlach, uczelniach i szkołach klubami honorowego dawstwa krwi.

W 1968 roku powstał również w Świdniku punkt krwiodawstwa zrzeszający kilkudziesięciu zapaleńców, którzy oddają krew stając się propagatorami tej pięknej czerwono-krzyżskiej idei. W roku 1968 przyjęto w punkcie 81 litrów krwi.

W dniu 23 lutego 1973 roku przy pomocy Zarządu Miejsko-Powiatowego PCK i Rady Zakładowej oraz zakładowego aktywów PCK powołany został klub honorowych dawców krwi, stanowiący zorganizowaną formę propagowania i rozwijania bezinteresownego oddawania krwi wśród załogi naszego zakładu. W chwili założenia klubu w jego szeregi wstąpiło 63 krwiodawców. Na koncie roku 1973 należy odnotować 115,6 l krwi. Natomiast dzięki szeroko zakrojonej akcji propagandowej prowadzonej przez klub i nadaniu tej grupie ludzi szeregu uprawnień oraz wyróżnień między innymi pierwszeństwa w przynajmniej wczasów pracowniczych, typowaniu dzieci na kolonie, obozy, zimowiska oraz pierwszeństwa przy rejestrowaniu do lekarzy zakładowych i wielu innych. Po-

większają się szeregi honorowych dawców krwi, w roku 1974 do 165 osób, które oddały 152 litry krwi.

Rok 1975 przynosi wzrost liczby krwiodawców do 200 członków, którzy oddali 343,7 l krwi. Tak więc rok 1975 jest historyczny w pracy klubu i jego działaniu propagandowym. W wyniku dobrej współpracy z krwiodawcami miejskimi potrzeby miasta i zakładu na ten cenny lek zostały zaspokojone w 100 proc.

Nasi krwiodawcy legitymują się 15 odznakami „Zasłużonego Honorowego Dawcy Krwi” oraz około 50 złotymi odznakami „Honorowych Dawców Krwi”. Wśród naszych członków klubu największą ilością oddanej krwi legitymują się koledzy: Stefan Pa-

(Dokończenie na str. 5)

Orkiestra dęta - na plan

Zakładowy Dom Kultury zdobył się na głosny już w kraju „IKERSÓW”, rozwinął kontakty kulturalne z ośrodkami kulturalnymi Węgier i NRD, dorobił się niezłych zespołów amatorskich, prowadzi ożywioną działalność w środowisku miejskim i zakładowym. Wreszcie rzesza ludzi znajduje w nim miejsce na kultuwanie swoich pasji i rozwijanie zainteresowań pozazawodowych. Jednym z najstarszych i najbardziej stabilnych zespołów jest zakładowa orkiestra dęta — również WSK. W 42-osobowym składzie orkiestry co najmniej 20 osób to jej jubilaci. Inicjatorami

założenia orkiestry i jej pierwszym załóżnikiem była grupa entuzjastów przybyłych do pracy w WSK z dawnego Monopoliu Tytoniowego w Lublinie. Należą do nich: Juliusz Fidziński, Stanisław Dziuba, Mikołaj Krawczyk, Bolesław Skotnicki, Tadeusz Krasucki, Władysław Żyśko i inni. Dworują sobie: „od tamtego czasu drzemą już czwarte sorty galowe”.

W 1951 roku zakupiono pierwsze instrumenty i rozpoczęto werbunek muzykujących. Zapełniano nawet mieszkania dla członków orkiestry. Magazyn in-

(Dokończenie na str. 6)

PRZEDSTAWIAMY

Wydział szybowcowy

Podstawą istnienia stolarni w typowo lotniczym zakładzie jakim jest Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego jest jego usługa w stosunku do wytwarzanego produktu podstawowego. O głównych zadaniach tego wydziału mówi kierownik inż. Adam Bury:

„Stolarnia wykonuje modele w (Dokończenie na str. 2)

XXV LAT WSK

Wspomnienia z lat pięćdziesiątych

Konkurs pod tym właśnie tytułem organizują z okazji 25-lecia WSK i trwającego Przeglądu Aktywności Kulturalnej Ludzi Pracy „Człowiek-Praca-Twórczość” Zakładowy Dom Kultury i redakcja Głosu Świdnika. Ma on na celu szerokie rozbudowanie zainteresowań twórczych ludzi, których życie i praca wiążą się z powstaniem, rozwojem naszego zakładu i środowiska. Umożliwi on wychwycenie charakterystycznych cech rozwoju przemysłowego, społecznego i kulturalnego naszego środowiska. Może również ukazać drogę życiową naszych pracowników, ich awans społeczny i zawodowy, ukazać proces zdobywania kwalifikacji zawodowych.

Organizatorzy mają nadzieję, że poprzez poz-

nanie i utrwalenie osobistych przeżyć można będzie rozszerzyć wiedzę o przeobrażeniach dokonanych w naszym środowiskowym przemysle, bliżej poznać się z codziennym życiem zakładu w okresie jego powstawania i obecnie, prześledzić jego rozwój, który stał się częścią budownictwa socjalistycznego naszego kraju.

Konkurs trwa od 20 czerwca 1976 r. Uczestnicy składają prace najpóźniej do dnia 15 sierpnia 1976 r. Prace zostaną ocenione przez komisję w następującym składzie: Władysław Ząbicki, Adam Maruszak, Ludwik Kardasiewicz i Stanisław Strzelnik.

(Dokończenie na str. 2)

Wspomnienia z lat pięćdziesiątych

Dokończenie ze str. 1

Warunki konkursu:

- Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest nadesłanie pracy, która:
 - nie może przekraczać 25 stron maszynopisu lub wyraźnie napisanego rękopisu,
 - może posiadać dowolną formę (np. pamiętnik, wspomnienie, reportaż, obraz sceniczny),
 - tematyka związana z tematem konkursu,
 - praca powinna być opatrzona godłem.
 - Każdy z uczestników konkursu może przedłożyć tylko jedną pracę.
 - Prace konkursowe nie będą zwracane. Mogą być wykorzystane przez organizatorów jako materiał do historii naszego środowiska. Najlepsze prace mogą być zgłoszone do krajowego konkursu na wspomnienia pracowników przemysłu metalowego pt. „Moje 20-lecie w Polsce Ludowej”.
- Mogą być również publikowane przez redakcję Głosu Świdnika. W konkursie uczestniczyć mogą pracownicy zatrudnieni w WSK, renciści,

emeryci, działacze związkowi, organizacji społeczno-politycznych i kulturalno-oświatowych itp.

Nagrody

- Dla autorów najlepszych prac organizatorzy przewidują dyplomy oraz następujące nagrody:
 - nagroda pierwsza — 2.000 zł, nagroda druga — 1.000 zł, nagroda trzecia — 750 zł, nagroda czwarta — 500 zł.
- Prace, które będą opublikowane wezmą udział w „Plebiscycie publiczności”, dla autora pracy, która otrzyma największą ilość głosów przysnana zostanie nagroda publiczności.

W uzasadnionych okolicznościach jury ma prawo zmienić podział i wysokość nagród.

Prace oraz wszelką korespondencję należy nadsyłać na adres: Zakładowy Dom Kultury, ul. Przędowników Pracy 1, 21-040 Świdnik lub Redakcja Głosu Świdnika 21-045 Świdnik. Informacje będą udzielane w ZDK pod nr tel.: miejski — 125-95, zakładowy 462, i w redakcji Głosu Świdnika tel. zakładowy — 249.

Pracownia psychologii i socjologii pracy oraz redakcja „Głosu Świdnika” ogłaszają konkurs pod hasłem:

Moje spotkanie z zakładem

Do pracy w WSK przyjmuje się wciąż nowych, młodych ludzi. Dla wielu z nich jest to pierwsza w życiu praca, a więc duże przeżycie. Od tego, jak przebiegają te pierwsze dni i tygodnie w pracy, zależy często cała dalsza kariera zawodowa młodego człowieka, zależy również przebieg procesu, który nazywamy adaptacją społeczno-zawodową. Adaptacja zawodowa, a więc przystosowanie pracownika do pracy którą wykonuje, do zakładu w którym pracuje i do ludzi, wśród których przebywa w środowisku pracy.

Nie zawsze proces ten przebiega prawidłowo. Wiele trzeba jest zmienić i poprawić, aby przyjęcie do społeczności zakładowego nowego pracownika odbywało się szybko i aby pracownik już przy pierwszym kontakcie z zakładem napotykał przyjazną atmosferę. Aby jednak można było udoskonalić przebieg procesu adaptacji, trzeba poznać wszystkie przyczyny nieprawidłowości w tym zakresie. Dlatego poprzez zebranie wspomnień i uwag młodych pracowników, pragniemy zdobyć jak najwięcej informacji o tym, jak wyglądał pierwszy kontakt z zakładem, jak przebiegały pierwsze dni i tygodnie w nim przepracowane.

W konkursie mogą brać udział wszyscy pracownicy w wieku do 25 lat, którzy pracują w zakładzie nie dłużej niż 3 lata oraz pracownicy starsi wiekiem i stażem pracy, którzy w ciągu swej działalności zawodowej nagromadzili obserwacje i uwagi dotyczące spraw adaptacji w naszym zakładzie.

W nadesłanych pracach prosimy o uwzględnienie następujących informacji i problemów:

- dane o środowisku, z którego pochodzisz,
- przebieg zdobywania kwalifikacji i zawodu,
- przyczyny podjęcia pracy właśnie w WSK,
- jak przebiegało załatwienie formalności związanych z przyjęciem do zakładu,
- jak zostałeś przyjęty w zespole pracowników, z którymi przyszło ci w zakładzie współpracować,
- jak przyjęli cię twoi koledzy — członkowie ZMS,

- jak zaopiekowało się tobą kierownictwo wydziału, mistrz, kolektyw itp.
- co tobie najbardziej podobało się i podoba w zakładzie,
- co cię tobie najbardziej nie podoba, najbardziej cię razi i co należałoby koniecznie zmienić,
- jaka była początkowo, a jaka jest obecnie twoja sytuacja materialna, mieszkaniowa itp.,
- jakie są twoje plany na przyszłość,
- inne uwagi i wnioski.

Wspomnienia, uwagi i wnioski dotyczące bądź wszystkich zagadnień, bądź tylko niektórych, prosimy przysłać lub składać w pracowni psychologii i socjologii pracy WSK w Świdniku, budynku administracyjnym, pokój 316 lub do redakcji „Głosu Świdnika”, pokój 301.

Za najlepsze prace, podpisane imieniem i nazwiskiem lub godłem, przyznane zostaną nagrody: I — w wysokości 1000 zł, II — w wysokości 700 zł, III — w wysokości 400 zł, oraz wyróżnienia w formie bonów książkowych.

Równocześnie redakcja „Głosu Świdnika” zastrzega sobie prawo do opublikowania najciekawszych wspomnień, po wcześniejszym uzgodnieniu z autorem.

Za opublikowane prace autorzy otrzymają honorarium według stawek obowiązujących w redakcji. Nazwisko i imię autora na jego życzenie, będzie utrzymane w tajemnicy.

Termin nadsyłania prac upływa z dniem 30 września 1976 r.

Kącik porad językowych

Biblioteka Zakładowego Domu Kultury informuje wszystkich czytelników, że od dnia 3 maja br. działa w bibliotece „Telefoniczny kącik porad językowych”.

W „Kąciku porad językowych” są udzielane odpowiedzi na pytania czytelników w zakresie pisowni wyrazów, ich pochodzenia, etymologii itp. w oparciu o materiały jakimi dysponuje biblioteka.

Pytania prosimy zgłaszać pod nr telefonu: 127-93 w godz. 10-12.

Gorąca linia

Dobra robota załogi montażu samochodów — chłodni

Dokończenie ze str. 1

tego, że z jakością produkcji często było źle. Z biegiem czasu jak to w życiu bywa, wiele zmieniło się na lepsze. W chwili obecnej na 700 wyprodukowanych chłodziń nie mamy z zewnątrz żadnych reklamacji, co uważamy za duży sukces. Jako najmłodszy wydział wprowadziliśmy nową metodę odbioru jakościowego polegającą na tym, że pełna odpowiedzialność za wykonaną pracę spada na pracowników wykonujących, kontrolowanych przez mistrza, a wrywkowo systematycznie kontrolowanych przez pracowników kontroli technicznej.

I tyle na temat pracy i osiągnięć ze strony przedstawicieli kolektywu wydziału montażu samochodów chłodziń.

Fakty i cyfry mówią same za siebie. Zanim doszło do sukcesów i osiągnięć długo liczone w tym wydziale dni i godziny. Liczyła się nie tylko sprawna organizacja ale także operatywne zarządzanie i kolektywna robota. Dziś ludzie zatrudnieni w tym wydziale mają nie tylko dobre zarobki, ale również zawodowe ambicje i zrozumienie, że to co wykonują tworzą dla siebie i dla kraju.

k-k

W trosce o warunki pracy załogi

Uchwały VII Zjazdu określające cele i zadania rozwoju społeczno-gospodarczego kraju mówią o tym, że polepszenie warunków pracy oraz zaspokojenie potrzeb socjalno-bytowych załóg powinno być traktowane na równi z podstawową działalnością zakładów.

Dyrekcja naszego zakładu w programie działania nie zapominała o tym ważnym problemie. W trosce o polepszenie warunków socjalnych pracowników rozpoczęto prace mające na celu odnowienie pomieszczeń sanitarnych

ekipy działu głównego mechanicznego weszły z robotami do najbardziej zaniedbanych i zanieczyszczonych sanitariatów. Są już tego widoczne efekty. 8 czerwca oddano część pomieszczeń znajdujących się w hali nr 1. Przeprowadzany tam generalny remont objął korytarz. Nowe drzwi wejściowe, boazerie nadają hali ładny i przyjemny wygląd. Łazienki i ubikacje wyposażono w nowe urządzenia.

By pracownicy jak najszybciej mogli korzystać z zaplecza sanitarnego zakończono prace wy-

kończeniowe w jednej części hali i oddano ją do eksploatacji. Obecnie jest czysto, wszędzie panuje ład, ale tylko troska dyrektora o higieniczne warunki pracy nie zostanie zrealizowana nigdy, gdy zabraknie dobrej woli ze strony pracowników. Od nas samych zależy będzie na jak długo wystarczą nowe krany, umywalki czy będzie w tych nowo oddanych pomieszczeniach ład.

W naszym interesie leży troska o te właśnie sprawy. Jeżeli sami nie potrafimy dbać o wspólne dobro, na marne pójdą nasze pieniądze i ludzki wysiłek.

I.W.

PRZEDSTAWIAMY

Wydział szybowcowy

Dokończenie ze str. 1

skali 1:1 wszystkich nowych wyrobów i podzespołów. Z naszego wydziału wychodzą niepowtarzalne oryginalne profile wynikające z konstrukcji wyrobów, które w dalszej części muszą być ukształtowane z blach i odlewów. Dodatkowo w zakładzie w ramach produkcji buforowej wytwarza się szybowce „Pirat” i łopaty wirnika nośnego konstrukcji mieszanej. Również na szczególne życzenie odbiorców wydział w ramach produkcji ubocznej wykonuje wszelkiego rodzaju opakowania.

Podstawowym materiałem produkcyjnym obrabianym w stolarni jest drewno i tworzywa drewnopochodne. Ten wydawałoby się łatwy do obróbki materiał wymaga jednak odpowiednich warunków. Przede wszystkim hala, w której odbywa się obróbka drewna jest klimatyzowana oraz posiada niezbędne wyposażenie przewidziane w procesie technologicznym (suszarnie do drewna). Praca w tym wydziale należy do wyjątkowo trudnych, bo nie zawsze wystarczą zdobyte kwalifikacje, ale by zostać dobrym stolarzem potrzebna jest cierpliwość, dokładność i trzeba lubić ten zawód. Szczególnie skomplikowana jest praca przy modelach. Pracownik otrzymuje rysunek techniczny w rzutach prostokątnych, a odczytanie tego rysunku, czyli wyobrażenie sobie jak wygląda model nie jest sprawą łatwą.

Kierownik wydziału twierdzi, że załoga stolarni jest załogą dobrą, która przede wszystkim chce i potrafi dobrze pracować. Wśród pracowników znajdują się ci, którzy 25 lat temu tworzyli wydział, jak również spora liczba młodzieży zdobywająca kwalifikacje stolarza, podczas nauki przyuczania do zawodu i w Ochotniczym Hufcu Pracy.

Trzeba stwierdzić, że pracownikom stolarni zależy na tym by młodzież tę nauczyć tego

pięknego i trudnego fachu, młodego adepta zawodu przyłącza się do brygady i tutaj brygadziści czuwa nad jego pracą.

W wydziale stolarni jest kilka takich brygad, które mogą po-

chwalić się dużymi osiągnięciami. Dobra praca kierownictwa i kolektywu, zaangażowanie wszystkich pracowników jest podstawą dobrej pracy wydziału szybowcowego.

I.W.



Wśród załogi jest wielu młodych pracowników. Anna Śeń, Jerzy Bujnik, Teresa Kowalska tworzą młodzieżową brygadę pracy.



Przed przystąpieniem do pracy metodą wykonania balwanki omawiają Kazimierz Pałka, Mieczysław Kaliszuk, Jan Anzelim, Witold Iwańczuk i Leon Polanowski.

Fot.: M. Piaszczyńska

ZM KIERUNKI S magazyn młodych

Wyższa jakość młodzieżowego działania

Integracja ruchu młodzieżowego otworzyła jeszcze lepszą szansę uczestnictwa młodych w budownictwie socjalistycznym. Mówiono o tym na pierwszym plenarnym posiedzeniu ZW ZSMP w Lublinie, w którym uczestniczyli dwaj pokolenia działaczy młodzieżowych. Przewodniczącym ZW ZSMP w Lublinie został Jan Zawiślak, zaś wiceprzewodniczącymi — Andrzej Jastrzębski, Antoni Leonko i Barbara Sikora.

Czynnikami powodującą wzrost jakości młodzieżowych działań były przedmiotem obrad miejskiej instancji ZSMP w Świdniku, na czele której stanął JANUSZ MRÓZ, natomiast wiceprzewodniczącymi zostali — WACŁAW SZURYGA i HENRYK GARLIŃSKI. Dnia 22 maja br. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie ZG ZSMP, na którym przyjęto jednomyślnie program związku. Zarekomendował go uczestnikiem przewodniczącym ZG ZSMP KRZYSZTOF TRĘBACZ-KIEWICZ charakteryzując główne kierunki działania młodych.

REALIZUJEMY CELE WYCHOWAWCZE NAKREŚLONE W PROGRAMIE PZPR

Naszym głównym zadaniem jest wychowanie ludzi ideowych, pracowitych i wszechstronnie wykształconych, dowodzących czynami swej miłości do ojczyzny, i oddania sprawie socjalizmu, dających innym przykład właściwej postawy moralnej i prawości charakteru.

Członkostwo w ZSMP oznacza przyjęcie na siebie zwiększonej odpowiedzialności, zobowiązuje do poddawania w pracy, nauce i służbie wojskowej, codziennego postępowania zgodnego z idealami socjalizmu i rzetelnego wypełniania obowiązków wobec społeczeństwa.

Pracujemy pod ideowo-politycznym kierownictwem PZPR. Podstawowe cele i kierunki pracy wychowawczej z młodzieżą określił program Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, a szczególnie doniosłe postanowienia VII Plenum KC PZPR z listopada 1972 roku.

Położymy szczególny nacisk na to, by aktywna działalność w szeregach związku była szkołą świadomego utożsamiania interesów własnych z dobrem ogółu i przestrzegania zasady nierozłącznej praw i obowiązków, by kształtowała na co dzień poczucie wysokej dyscypliny i codziennej troski o dobro społeczne, poszanowanie prawa i władzy państwowej,ładu, porządku i dyscypliny społecznej oraz by służyła przygotowaniu młodych do aktywnego działania w organach przedstawicielskich.

Udowodnimy rzetelną pracę; że stać nas na to by pracować lepiej.

WYCHOWUJEMY PRZEZ PRACĘ, POMNAŻAMY WKŁAD MŁODZIEŻY W REALIZACJĘ ZADAŃ SPOŁECZNO-GOSPODARZYCH

Organizując społeczno-produkcyjną aktywność młodzieży zamierzamy wyzwać wśród młodych twórczy stosunek do pracy i ambicję stałego doskonalenia jej wyników, działać na rzecz pełnego wykorzystania rosnącego potencjału produkcyjnego młodych kadr w przemyśle i rolnictwie, rozwijać w praktyce zasadę wychowania przez pracę, która stanowi najistotniejszy miernik ideowo-moralnej postawy i rzeczywistej wartości człowieka.

Mobilizując młodzież pracującą do wykonywania i przekraczania ambitnych zadań społeczno-gospodarczych, będziemy koncentrować wysiłek młodych na dalszym rozwijaniu budownictwa mieszkaniowego, przyspieszaniu

modernizacji naszej gospodarki, doskonaleniu organizacji pracy.

POMAGAMY MŁODZIEŻY W ZDOBYCIU WIEDZY I PODNOSZENIU KWALIFIKACJI

Będziemy tworzyć klimat szacunku dla wysokich kwalifikacji, dążyć do tego by człowiek wykształcony, o szerokiej wiedzy, rzetelnie wypełniający swe obowiązki, był wzorem dla całej młodzieży. Naszą codzienną współodpowiedzialność, za kwalifikację młodzieży pracującej będziemy potwierdzać poprzez: — inicjowanie powszechnego ruchu kształcenia i dokształcania młodych robotników, organizowanie turniejów mistrzów zawodu; kształtowanie zainteresowań technicznych.

Powszechną praktyką powinno stać się awansowanie i przeszerzanie tych, którzy zdobyli wykształcenie. W tym celu będziemy współdziałać w opracowywaniu planów dokształcania założeń.

WSPÓŁTWORZYMY SOCJALISTYCZNY MODEL KULTURY, ORGANIZUJEMY MŁODYCH DO AKTYWNEGO UDZIAŁU W SPORCIE I TURYSTYCE

W organizowaniu działalności kulturalnej umacniać będziemy współpracę ze wszystkimi partnerami frontu kulturalnego oraz we współdziałaniu z nimi; organizować masowe imprezy kulturalno-rozrywkowe; upowszechniać czytelnictwo prasy i książki; upowszechniać kulturę filmową, rozwijać akcję Z filmu na ty, RDKF. Organizując młodych do udziału w sporcie i turystyce kształtujemy styl życia i postawy zgodne z socjalistycznymi wzorami osobowymi.

Wspólnie z ZZ TKKF, LZS i LOK będziemy organizować masowe imprezy sportowe. Współdziałając z PTTK będziemy rozwijać turystykę krajową oraz zagraniczną za pośrednictwem Biura Turystyki Młodzieżowej „Juventur”. Dążyć będziemy do powiększenia i racjonalnego wykorzystania Funduszu Akcji Socjalnej Młodzieży.

REPREZENTUJEMY PRAWA I POTRZEBY MŁODZIEŻY

Naszym obowiązkiem jest pobudzanie samodzielnej aktywności młodych ludzi, zmierzającej do zaspokajania ich najżywniejszych potrzeb oraz właściwe przygotowanie przedstawicieli młodzieży do aktywnego działania w organach przedstawicielskich, by przyczyniali się do poprawy warunków życia i pracy całego społeczeństwa, a w tym

młodego pokolenia. Zamierzamy powszechnie angażować nasze kółka w rozwiązywanie podstawowych problemów socjalno-bytowych młodzieży pracującej.

POGŁĘBIAMY SPOŁECZNY CHARAKTER DZIAŁANIA, UMACNIAMY WIĘZ ORGANIZACJI Z ŻYCIEM MŁODZIEŻY PRACUJĄCEJ

Będziemy umacniać i usamodzielniać podstawowe instancje związku, doskonalić ich inspiratorskie i kontrolne funkcje wobec kół oraz form bezpośredniego kontaktu z członkami organizacji. Będziemy sprzyjać aktywnej działalności młodzieży pracującej w organizacjach społecznych, stowarzyszeniach kulturalnych i regionalnych klubach i kołach zainteresowań. W codziennej pracy wychowawczej będziemy zabiegać o poparcie rodziny, szkoły, zakładu pracy, środków masowej informacji, organizacji politycznych, zawodowych i społecznych, pozyskiwać ofiarnych i zaangażowanych sojuszników, zwłaszcza wśród działaczy partyjnych, nauczycieli, wychowawców młodzieży, dziennikarzy, twórców i aktywnych wielu organizacji społecznych. Od nas samych zatem zależy, by program związku odtwarzał przed każdym możliwym wyborem najważniejszych form społecznej pracy, bismy z faktu przynależności do ZSMP odczuwać głęboką satysfakcję w pełni wykorzystali okres działania w jego szeregach dla osobistego rozwoju i urzeczywistnienia własnych śmiałych i ambitnych dążeń.



W maju oddano do użytku kolejny w naszym mieście blok patronacki. Prezes Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku przekazuje Henrykowi Jazienickiemu — szefowi zakładowego sztabu patronackiego symboliczny klucz do tego właśnie bloku. Fot.: M. Tarnowska

MŁODZIEŻOWA AKCJA

REZERWY 1976

Jedną z akcji jaką zainicjowała zakładowa organizacja ZSMP włączając się do realizacji ogólnozakładowego programu zagospodarowania rezerw jest zbiórka złomu na terenie zakładu. Organizację zabezpieczenia przebiegu akcji prowadzonej pod hasłem „REZERWY” zapewniła dyrekcja, wyznaczając na składowanie pozyskanych materiałów zamknięty plac przy stołówce zakładowej, zabezpieczając transport i zobowiązując poszczególne służby do współdziałania z ZZ ZSMP celem sprawnego przebiegu akcji.

Zbiórka złomu rozpoczęliśmy we wtorek: gdy okazało się, że na terenie zakładu znajduje się dużo materiałów leżących bezpańko wokół hal i na terenach przyległych do nich, postanowiliśmy kontynuować naszą akcję co tydzień. I tak przez kilka wtorków zebraliśmy 30 ton złomu, który przekazaliśmy do magazynu złomu oraz znaczną ilość rur, prętów i narzędzi, które przechowywamy na zamkniętym, ogrodzonym placu. Początkowo

Od 1 lipca 1971 r. zgodnie z decyzją Nr 87/71 Prezydium Rządu młodzież sprawuje patronat nad budownictwem mieszkaniowym, jest współgospodarzem placów budów. Dziś już można stwierdzić, że przyjęte kierunki działania są słuszne i stwarzają podstawę do dalszej współpracy ZSMP ze wszystkimi instytucjami odpowiedzialnymi za budownictwo mieszkaniowe. Nie wszystko jest już rozwiązane, działania nasze musimy ukierunkować na pokonywanie trudności z jakimi spotyka się budownictwo, musimy wspólnie likwidować bariery hamujące rozwój przemysłu mieszkaniowego. Dalszy prawidłowy rozwój patronatu, a jednocześnie aktywne włączenie młodzieży w realizację zadań nakreślonych przez VII Zjazd KC PZPR w dziedzinie poprawy warunków mieszkaniowych zależą od zwiększonego wysiłku całego związku, wszystkich instancji i członków na rzecz lepszej pracy w budownictwie.

Zainteresowanie młodzieży sprawami budownictwa mieszkaniowego nie jest przypadkowe, mieszkaniec stanowi bowiem czynnik podstawowy w rozwoju i stabilizacji życiowej młodej rodziny. Uświadamiając sobie niekorzystne skutki społeczno-wychowawcze spowodowane brakiem własnego mieszkania, ZSMP podejmuje szereg inicjatyw zmierzających do pełnej realizacji programu budownictwa mieszkaniowego.

Głównym kierunkiem działalności w patronacie młodzieży nad budownictwem w naszym środowisku jest budownictwo wielorodzinne realizowane systemem opartym na ścisłym współdziałaniu z przedsiębiorstwami budowlanymi, w których brygady ZSMP-owskie wnoszą budynki

patronackie lub są zatrudnione zgodnie z posiadanymi kwalifikacjami w innych obiektach. W Świdniku przekazano dotychczas młodzieży WSK 115 mieszkań co załagodziło nieco problem braku mieszkań wśród młodej części załogi przedsiębiorstwa. Działalność patronacka stwarza młodym pokoleniu szansę okazania w praktyce dojrzałości i zaangażowania, jest ważnym elementem w wychowywaniu pokolenia w procesie pracy. Patronat bowiem kojarzy interes osobisty z interesami całego społeczeństwa, uczy tego, że wspólny cel można osiągnąć własną, rzetelną pracą, dlatego uważamy, że akcję tę należy kontynuować.

W obecnym okresie największą trudnością w realizacji budownictwa patronackiego jest uzyskanie dodatkowych materiałów i półfabrykatów. W związku z tym powstał młodzieżowy bank materiałów budowlanych. Na poczet przyszłego budownictwa patronackiego młodzież ZZ ZSMP w WSK zebrała ponad 30 ton złomu i w dalszym ciągu kontynuuje tę akcję w zamian za przedział stali zbrojeniowo-konstruktoryjnej.

Ponadto proponuje się uruchomienie dodatkowej produkcji prefabrykatów tzw. „stanu O” przez młodzież na II zmianie w Zakładzie Prefabrykacji LPBM w Świdniku oraz wykonanie wszystkich instalacji sanitarnych i elektrycznych w budynku patronackim.

Chcemy również zaangażować jak najwięcej młodzieży ze znajomością zawodów budowlanych i członków ich rodzin do bezpośredniego wykonawstwa robót w tym budynku oraz innych obiektach w pracach niefachowych i transporcie.

W celu rozszerzenia tej działalności na środowisko młodzieży całego miasta powołano przy RM FSZMP Miejski Sztab Patronacki pod przewodnictwem zastępcy naczelnika miasta tow. Longiny Zuk, którego działalność zmierza do realizacji jak największej ilości mieszkań ponadplanowych. Na drodze do własnych mieszkań piętrzy się jeszcze obecnie wiele problemów, do których planowanie wymaga ogromnego trudu i zaangażowania aktywny ZSMP i współpracujących przedsiębiorstw. Dotychczasowe osiągnięcia w tej dziedzinie wskazują jednak, że młodzi potrafią pokonywać trudności, i że działacze Sztabu Patronackiego przy ZZ ZSMP w pełni zdali egzamin z praktycznej realizacji jakże ważnych i potrzebnych młodzieży inicjatyw naszej organizacji.

Materiały odzyskane przez grupy młodzieżowe przekazywane są przedsiębiorstwu za odpowiednią odpłatnością według zasad tworzenia Funduszu Akcji Socjalnej Młodzieży. Hega

WIĘCEJ NIŻ NAKAZUJE OBOWIĄZEK

Dar harcerzy ze szkoły podstawowej nr 1

Harcerze ze szkoły podstawowej nr 1 przekazali 1500 zł na konto Centrum Zdrowia Dziecka. Są to pieniądze uzyskane ze zbiórki surowców wtórnych.

W akcji tej najbardziej wyróżniła się drużyna chłopców z klasy VII drużny W. Gołąbek przekazując 1000 zł na CZD. Pozostałe drużyny przekazały fundusze na budowę Domu Spokojeń Stareści.

Harcerze uporządkowali także boisko szkolne, podlewali zasadzone krzewy i kwiaty. Groby żołnierzy w Kazimierzówce i lesie krepiekim dzięki pracy harcerskiej przybrały odpowiednią szatę. Drużynami kierowali w czasie trwania tych przedsięwzięć instruktorzy — dh. A. Pruszkowska, St. Sady, K. Dudzińska, H. Anulewicz, D. Winiarz, W. Gołąbek i Z. Koczkojad.

HSI szk. podst. nr. 1

Pracowity miesiąc

Miesiąc maj był miesiącem wzmocnionej pracy w szczeplu HSPS im. SGO POLESIE przy LO. W czasie alertu wszystkie drużyny zgłosiły swą gotowość.

Tuż po alocie odbyła się kampania sprawozdawczo-wyborcza w drużynach. Na konferencji sprawozdawczo-wyborczej szczeplu z udziałem zastępcy Komendanta Chorągwi Lubelskiej dh. Brunona Juliana Kunca i komendanta Hufca ZHP im. Bolesława Bieruta dh. Jacka Malmona wybrano władze szczeplu.

Komendantką została dh. KRYSTYNA SELWA hm, która pełni tę funkcję już od dwóch lat.

HSI LO

Quiz dla rowerzystów

Przedstawiamy dziś w numerze Quiz dla rowerzystów. Spośród 10 pytań — 7 posiada odpowiedź. Na pozostałe trzy trzeba odpowiedzieć samemu. Kartki pocztowe z prawidłowymi odpowiedziami prosimy przysłać do redakcji Głosu harcerskiego. Wezmą one udział w losowaniu nagród książkowych.

Zachęcamy do uważnego przeczytania pytań.

Pytania:

- Co to jest pas ruchu?
- Co to jest skrzyżowanie?
- Co uważamy za włączanie się do ruchu?
- Co wchodzi w skład drogi publicznej?
- Co to jest wymijanie?
- Co nazywamy wyprzedzaniem?
- Jaki winien być zachowany odstęp przy wyprzedzaniu kolumny pieszkiej?
- Co nazywamy omijaniem?
- W jaki sprzęt winien być wyposażony rower?
- Wyjaśnij różnicę pomiędzy zatrzymaniem a postojem.

Odpowiedzi:

- Pas ruchu jest to część jezdni o szerokości wystarczającej do poruszania się jednego rzędu pojazdów wielośladowych takich jak: samochody, traktory, wozy konne, wózki rowerowe itp.
- Skrzyżowanie jest to przecięcie lub rozwidlenie łączących się dróg posiadających jezdnię.
- Włączanie się do ruchu jest to wyjeżdżanie z pobocza na jezdnię, z bramy na ulicę, z drogi polnej na drogę publiczną.
- W skład drogi publicznej wchodzi jezdnia, chodnik, pobocze i rów.

GŁOS HARCERSKI

Z alertowego notatnika

Podczas XII Alertu ZHP grupy harcerzy wyruszyły w teren by zbadać warunki do uprawiania sportu i rekreacji w Świdniku, a także źródła zagrożenia naturalnego środowiska.

Na nasz adres napłynęło wiele meldunków. Niektóre z nich przedstawiamy czytelnikom.

...Widzieliśmy ładne i zadbane place zabaw. Jest jednak wiele braków. Zepsute, skrzypiące huśtawki, brudny piach w piaskownikach, zużyte zjeżdżalnie — nie zdobią naszego miasta. Często obiekty przeznaczone dla dzieci są wykorzystywane w nieodpowiedni sposób — do trzepania dywanów i suszenia bielizny. Młode drzewka dewastowane są przez gospodynie obwieszające je "domowym praniem".

...Na terenach obiektów Avii zauważyliśmy wiele mankamentów. Widząc, że obiekt jest zamknięty, próbowaliśmy zbierać papiery. Niestety — nie mieliśmy ich gdzie wyrzucić. Najbliższy śmietnik znaleźliśmy na terenie parku. Brodzik zanieczyszczony, lampy nie wyremontowane, stan urządzeń sanitarnych na terenie basenu skandaliczny. Dekoracje obiektu nieestetyczne, bez gustu i smaku. Prehistoryczna reklama ogromnych rozmiarów "Motocykle WSK szybciej" naszym zdaniem nie zachęca do kupna tego świetnego pojazdu.

...Jest wiele placów w naszym mieście przeznaczonych do gry w siatkówkę i koszykówkę, ale coś jeśli nie ma koszy, brak też siatek. Jest tak między innymi na boiskach spółdzielni mieszkaniowej, która niestety za mało dba o swoje obiekty. Pasy na boiskach starły się, tablice koszarowe zczerniały. Czas usunąć zaległości. Jeśli potrzebujecie pomocy harcerzy, powiedzcie naszą drużynę.

...Teren obok zalewu jest ładny, znajduje się tam dużo zieleni, są ławki. Szkoda, że dno zalewu jest zanieczyszczone, woda brudna (lub jej w ogóle brak). Przypadłby się nad zalewem też sprzęt sportowy w większym zakresie.

Tyle na temat uprawiania sportu i rekreacji w Świdniku (tuż przed sezonem letnim — przyp. autora).

O źródłach zagrożenia naturalnego środowiska — harcerze zameldowali:

...Rozglądając się dokoła, na niebie zauważyliśmy smugę czarnego dymu. Idąc w tamtą stronę dotarliśmy przed bramę Lubelskiego Przedsiębiorstwa — Zakład Prefabrykatów w Świdniku. Zakład ten znajduje się w odległości 20 metrów od budynku mieszkalnego, stąd lokatorzy narażeni są na ciągłe uderki ze strony kłopotliwego sąsiada. Spółdzielnia obiecywała mieszkańcom usunięcie tej fabryki, ale jak dotąd rezultat interwencji nie widać.

...Ciepłownia już na odległość daje znać o sobie. Wokół warstwa czarnego pyłu — miejscami dochodzi do 25 cm.

...Dziwi nas brak poszanowania zieleni, zarówno przez mieszkańców miasta (szczególnie młodzież), jak i niektóre budowlane instytucje miasta. Przechodnie często skracają drogę chodząc po trawnikach. Musimy to jak najszybciej zlikwidować — to przecież także ochrona środowiska. Jedynym gwarantem skuteczności naszego apelu jest wspólny wysiłek wszystkich mieszkańców naszego miasta.

Sporo niedociągnięć wykazał alertowy zwiad. Zebrane materiały publikujemy z dużym opóźnieniem. Mamy nadzieję, że szereg przedstawionych tu sytuacji zostało już usuniętych. Tym zaniebdaniom, które pozostały, czas poświęcić kres.

Na podstawie meldunków drużyny harcerskich opracował
Grzegorz Pazur

Tydzień kultury młodzieży szkolnej

Od 26 do 30 maja trwał w Świdniku Tydzień Kultury Młodzieży Szkolnej. Przez kilka dni mieszkańcy miasta oglądali mogli występy zespołów tanecznych, recytatorskich, instrumentalnych, a także posłuchać chórów. W pochodzie z okazji Święta Sportu Szkolnego wzięły udział wszystkie zespoły uczestniczące w imprezie Tygodnia Kultury. Impozujący wypadł koncert laureatów.

Dzięki starannemu przygotowaniu tygodnia przez wydział kultury mieliśmy udaną imprezę. Jury przelało nagrodzić najlepsze zespoły. (s)

GŁOS HARCERSKI — dodatek młodzieżowy redagowany przez instruktorów ZHP Młodzieżowy Ośrodek Propagandy przy RM FSZMP. Redaguje Sławomir Skowiński phm. Adres: Komenda Hufca ZHP im. Bolesława Bieruta ul. 3 Maja 6/3 tel. 125-27 (dyżury redakcji w każdą sobotę w godzinach 8-12).

Harcerska rekomendacja

Co roku szeregi naszej organizacji w szkołach ponadpodstawowych opuszczają drużyny i druhowie podejmujący pracę czy też naukę na wyższych uczelniach. Jest to zjawisko naturalne. Pierwsza w ich życiu organizacja ideowo-wychowawcza jaką jest ZHP ze swym programem HSPS w szkołach średnich, należyte przygotowuje do społecznego działania w organizacjach ZSMP i SZSP. Harcerska rekomendacja jest wyrazem troski ruchu młodzieżowego, pragnącego stworzyć niezawodny system przekazywania członków drużyn HSPS — ze szkół średnich w poczet organizacji młodzieży pracującej i uczącej się.

Komitet Wykonawczy Rady Głównej FSZMP wydał w 1976 roku dokument określający zasady rekomendacji członków ZHP. Rekomendacje w postaci legitymacji FSZMP otrzymują wszyscy harcerze z ostatnich klas szkół ponadpodstawowych, którzy wy-

razili wolę dalszej działalności w bratnich związkach młodzieżowych oraz wystawioną przez radę drużyny lub szczeplu HSPS pozytywną ocenę dotychczasowej pracy w organizacji.

Włączenie legitymacji odbywa się w drużynach i szczeplach HSPS w trakcie trwania kampanii sprawozdawczo-wyborczej, która mając na celu między innymi ocenę aktywności podstawowych ogniw ZHP — stwarza akcję do indywidualnej oceny poszczególnych członków organizacji. Harcerze, którzy uzyskali najwyższą ocenę za dotychczasową działalność otrzymują legitymacje na uroczystych zbiórkach organizowanych przez komendy hufców. W celu zapewnienia w uczelni lub w zakładzie pracy informacji FSZMP o przynależności do ZHP numer legitymacji FSZMP wpisuje się w bieżącym roku na świadectwach ukończenia szkoły w rubryce — indywidualne osiągnięcia ucznia. opr. (s)

Wakacje świdnickiej młodzieży

Organizatorami wypoczynku letniego będą jak co roku — Wydział Oświaty i Wychowania UM, Komenda Hufca ZHP im. Bolesława Bieruta, szkoły podstawowe i ponadpodstawowe, ZM TPD oraz WSK. Młodzież wypoczywać będzie na koloniach w Szczecinie, nad Jeziorem Białym, na półkoloniach w woj. kieleckim i Trójmieście. Ciekawie zapowiada się oboz wędrowny "Szlakiem Orlich Gniazd". Liczna grupa młodzieży — przeszło 360 osób — pracować będzie na obozach OHP.

Ogółem na obozach i koloniach wypoczywać będzie 2240 dzieci i młodzieży. Zarząd Miejski TPD zapewni 30 miejsc dla dzieci na półkoloniach. 20 dzieci weźmie udział w obozie szkoleniowo-wypoczynkowym organizowanym przez ZW TPD. Uczestniczyć w nim będzie aktyw samorządów dziecięco-młodzieżowych.

Wydział oświaty i wychowania w celu zapewnienia wychowawców dla grup kolonijnych i właściwego ich przygotowania — zorganizował kurs, w którym wzięło udział 51 osób. W pracy wychowawczej, podobnie jak w latach ubiegłych, preferować się będzie aktywne formy spędzania wolnego czasu, wprowadzając do programów kolonii i obozów w szerokim zakresie zajęcia z wychowania fizycznego, turystyki, prac społecznie użytecznych i innych form aktywizujących dzieci i młodzież. Organizatorzy wakacji zwrócą w tym roku szczególną uwagę na potrzebę wprowadzenia programu harcerskiego do wszystkich form dziecięcego wypoczynku. Ma to wielkie znaczenie w zakresie przygotowania aktywności szkolnego do pracy w organizacjach młodzieżowych.

Na skrzydłach wiatru



W ostatnie niedzielne popołudnie maja, na sportowym lotnisku w Świdniku świętowali modelarzy. W zawodach "Młodzi szybownicy na start" uczestniczyli zawodnicy do 16 lat. Modele wykonane z powszechnie dostępnego

zestawu „Jaskółka” z powodzeniem konkurowały z szybowcami wysokiej klasy wykonanymi z balsy.

W klasie Jaskółka najlepsi byli: ZBIGNIEW CZUPRYN (131 pkt.), DARIUSZ ŚMIGUSIEWICZ (126 pkt.) i ARKADIUSZ BRONISZ (64 pkt.). W klasie F1 A-1 największe umiejętności wykazali: DARIUSZ WIATER (157 pkt.), PIOTR BRONISZ (132 pkt.) i WALDEMAR DZIEDZIC (130 pkt.).

(s)

wiadomości z miasta

Ambasadorzy przyjaźni

Przedstawiciele miejskiego koła ZBoWiD ze Świdnika gościli na zaproszenie kombatanów radzieckich w wielu miastach ZSRR związanych z ostatnią wojną. Pobyt w Rostowie, Wołgogradzie, Moskwie, Taganrogu i Czerkasku przyczynił się do nawiązania serdecznych kontaktów między rostowskimi kombatanami i zbawidowcami ze Świdnika.

Po powrocie do kraju miejskie koło ZBoWiD zorganizowało w Szkole Podstawowej Nr 3 im. XXX-lecia PRL i Liceum Ogólnokształcącym im. W. Broniewskiego w Świdniku spotkanie, w którym oprócz członków ZBoWiD-u uczestniczyli radzieccy doradcy WSK Jurij Budanow i Aleksiej Cwietajew, zastępca naczelnika miasta Longina Zuk, inspektor wydziału oświaty i wychowania Feliksa Chojnacka.

Uczestnicy wycieczki szlakiem walk narodów radzieckich z hitlerowskim najazdem podzieliли się z młodzieżą wrażeniami z pobytu na gościnnej ziemi radzieckiej. W wyniku spotkania, młodzież i grona pedagogiczne wyśtawowały listy do szkół Rostowa. Spotkania budziły duże zainteresowanie wśród młodzieży, a wystąpienia radzieckich gości i członków ZBoWiD-u spotkały się z entuzjastycznym przyjęciem. Na spotkaniach w szkołach kombatan

przekazali młodzieży symboliczne upominki — pagony od mundurków i furazjerki pionierów radzieckich.

Nawiązane kontakty między kombatanami i szkołami podtrzymywane będą w dalszym ciągu. Już w najbliższym czasie przyjedzie do Świdnika z rewiżją grupa kombatanów z Rostowa. Na zaproszenie władz szkolnych przyjadą do Świdnika także pionierzy. Spotkania przeprowadzone przez kombatanów zostały wysoko ocenione przez władze polityczne i oświatowe. Inicjatywa ZBoWiD-u i szkolnych kół TPPR ze Świdnika, jest godna popularyzacji. Jak nas poinformowali kombatanowie ze Świdnika, inspiratorem wyjazdu zbawidowców do ZSRR jest ojciec Jurija Budanowa — lotnik, który jako jeden z pierwszych lądował w czasie II wojny światowej na ziemi lubelskiej w Dysie.

(s)

Jak z Adampola — to na piechotę

Lista narzekania na usługi Pogotowia Ratunkowego w Świdniku jest długa. Odczuwamy ich niedostatek, wiele do życzenia pozostawiają kultura i szybkość wykonywanych zleceń. Ale w najbliższych latach sytuacja ma ulec poprawie (w związku z budową nowego szpitala). Wkrótce — wierzymy, lecz co teraz będzie z tymi, którzy chcą i potrzebują pomocy bądź co bądź tak odpowiedzialnej instytucji?

Ta pomoc była właśnie potrzebna kobiecie w 9 m-cu ciąży. Miejsce akcji Adampol k/Świdnika, czas — 13.06.76 r. godz. 7.30. Małżonek tejże kobiety po przybyciu do pogotowia ratunkowego zastał okienko dyżurne zamknięte i zasłonięte firanką. Za radą pracowników pogotowia obecnym w tym momencie petent zapukał do okienka, co nie przyniosło żadnego efektu. Po kolejnych „puka-

niach” zza okienka, które nadal było zamknięte rozległ się głos budzący grozę i strach w słuchacz — o co chodzi! Na odpowiedź — że konieczne jest wysłanie karetki pogotowia do kobiety ciężarnej, usłyszał kolejne pytanie — który to poród? Osoba dyżurująca poinformowana o tym, że to pierwszy poród, i że kobieta mieszka w Adampolu odpowiedziała: „Jak młoda i z Adampola to może przyjechać na piechotę”.

Przywieziona do szpitala przez kierowcę samochodu prywatnego zatrzymanego na ulicy, już przed godziną dziewiątą urodziła dużą i zdrową córeczkę.

Ocenę kultury i pracy dyżurności w tym dniu pracownicy pogotowia pozostawiali kierownictwu tegoż, a sami wspólnie z czytelnikami oczekujemy na wyjaśnienie.

Z.P.

KREW DAREM ŻYCIA

(Dokończenie ze str. 1)

włowiec, który oddał już 13 litrów krwi. Edwin Wiczerek, prezes klubu — 9 litrów, Kazimierz Szmulik — 9 litrów, Andrzej Wójcik — 8 litrów i Alfred Tużyski — 8 litrów, oraz wielu innych kolegów, którzy oddali już ponad 7 litrów krwi.

Nasi krwiodawcy biorą czynny udział w akcjach społecznych propagujących krwiodawstwo i jego rozpowszechnianie wśród młodzieży. Są to między innymi zbiórki uliczne na rzecz PCK, pomoc przy zawodach młodzieżowych, obronności cywilnej itp. Klub nasz rozszerza działalność i nawiązuje kontakty z innymi przodującymi klubami uczestnicząc w różnego rodzaju zjazdach, sympozjach, gromadząc cenne doświadczenia. Przyczynia się to do większego zainteresowania szerszych mas społeczeństwa naszymi masami.

Powyższe fakty świadczą nie

tylko o znacznym wysiłku organizacyjnym i propagandowym zarządu klubu. Jest to również wyraz głębokiego humanitaryzmu i społecznego wyrobienia załogi WSK i mieszkańców Świdnika. Zaangażowanie członków naszego klubu i jego zarządu w krzewienie idei honorowego dawstwa krwi spotkało się z uznaniem Zarządu Wojewódzkiego PCK, który nadał naszemu klubowi oraz Radzie Zakładowej WSK w Świdniku złotą odznakę Honorowego Dawstwa Krwi PCK. Klub cieszy się również poparciem władz społecznych i politycznych zakładu.

W ostatnim czasie zmieniono zasady oddawania krwi. Ze względu na godzenie interesu produkcji z zagadnieniem oddawania krwi uzgodniono, że chętni do oddawania krwi będą udawali się do punktu krwiodawstwa w kilku nastoosobowych grupach, co nie spowoduje kłopotów w procesie produkcyjnym. Z. Kardasiewicz

HALO, HALO!

Przy ulicy Sławińskiego stoi budka telefoniczna. Gospodarzem obiektu jest zapewne nasz UPT. Tego jednak nie wiada. Już od kilku miesięcy drzwi kabiny telefonicznej nie zamykają się. Jest to szczególnie kłopotliwe w deszczowe i wietrzne dni. Deszcz wle-

wa się wtedy do środka, wiatr potwornie szarpie nie domykające się drzwi. Często aparat telefoniczny jest nieczynny. Przydałaby się także książka telefoniczna.

(s)

Galeria w plenerze

Niech czytelnicy nie zmyli tytułu, który wskazuje, że sprawa o kulturze i sztuce będzie. Nieestety — galeria, o której tu mowa, nie z kulturą nie ma wspólnego, a wręcz przeciwnie świadczy o jej braku u osób, które w pogodnie i słoneczne dni rozstawiają swe eksponaty — ściślej mówiąc... rozwieszają.

Czy estetyczny wygląd jest placów, na których rozwieszono bieliznę? Samo zjawisko (szczerze mówiąc bardzo naturalne) nie raziłoby gdyby nie to, że pociągają za sobą dewastację zieleni. Aż oczy pieką gdy widzi się uginające pod ciężarem mokrego prania gałęzie młodych drzew. Trawniki wokół nich także „odstają” za swoje. Często jest także widok obwiszonych bielizną konstrukcji metalowych, postawionych dla dzieci do zabawy.

Są przecież przy pralniach suszarnie — w suterrenach czy na strychach. Tam równie dobrze można wysuszyć bieliznę. Ma to wieloletnie zalety. Dzieciaki piłką jej nie zabrudzą, „sztuki” ze sznurka nie straci wiatr i... przy okazji nasze podwórka będą wyglądały estetyczniej.

Co bardziej krewka gospodyni obruszy się, że „kolejka w suszarni duża, że...”. Przy odrobinie dobrej woli można to z powodzeniem uregulować ze współużytkownikami suszarni — pomieszczeń. W „regulaminie porządku domowego” mówi się tylko o zakazie wywieszania bielizny przy głównych ulicach miasta. Dlaczego tylko tam?

Nie jestem w porządku wobec wszystkich gospoń, szczególnie tych, którym nie dany jest luksus korzystania z suszarni z powodu ich braku. To odrębny problem warty zajęcia się nim. Przy ulicy Sławińskiego i na osiedlach szkolnych, suszarnie jednak są i to

dobrze wyposażone przez administrację. Co jest więc „grane” drogą panie?

Uważam, że tą sprawą powinny zająć się komitety blokowe, a także społeczne komisje odpowiedzialne za estetykę w mieście. Bo

chyba że stwierdzeniem mojej koleżanki artystki plastyka, że „takowa sytuacja jest usprawiedliwiona, ponieważ dostarcza miastu swojskiego klimatu” nie zgodzą się wszyscy.

Pazur

Jedna z wielu niebezpiecznych zabaw!!!

W blokach mieszkaniowych prowadzi się szereg prac związanych z gazyfikacją i remontami. Do prac tych potrzebne są między innymi butle z gazem. Niektóre z nich zawierają tlen, inne mieszanki różnych gazów. Po zakończonym dniu pracy robotnicy pozostawiają niezaabezpieczone butle z gazem przed blokiem.

Okazuje się, że nie potrzeba fachowca by odkręcić kurek i gaz sprężony do kilku atmosfer ułotni się z butli. W ten sposób

właśnie „zabawiają” się dzieci. Wypuszczenie gazu to oczywiście straty materialne, ale trzeba przede wszystkim wziąć pod uwagę niebezpieczeństwo jakie towarzyszy takiej rozrywce. Wystarczy by ktoś zaprószył ogień i może dojść do tragicznego w skutkach wybuchu. Kierownictwo PGKIM powinno natychmiast zainteresować się jak pracownicy przedsiębiorstwa zabezpieczają sprzęt po zakończonej pracy.

ria

Najmłodsi zwyciężają

Z okazji inauguracji Tygodnia Kultury Fizycznej i Święta Sportu Szkolnego oraz Dnia Dziecka, 1.06.1976 r. na krytej pływalni ośrodka sportowego FKS Avia, rozegrano zawody pływackie o puchar przechodni Kierownika Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki pomiędzy reprezentacjami szkół podstawowych i ponadpodstawowych.

Celem zawodów była popularyzacja pływania wśród dzieci i młodzieży oraz tradycyjna, coroczna konfrontacja poziomu sportowego w pływaniu szkół podstawowych i średnich w Świdniku.

W ogólnej punktacji zwyciężyły szkoły podstawowe zdobywając 18.562 pkt., szkoły ponadpodstawowe uzyskały zaś 12.166 pkt.

Rozegrano 18 konkurencji w kategoriach dziewcząt i chłopców. Liczące się w zawodach wyniki uzyskali:

Danuta Stepień — Szk. Podst. nr 3 (Avia) 1.04,6 — 100 m st. dowolnym dziewcząt; Jacek Miciul LO (Avia) 2.39,9 — 200 m st. klasycznym chłopców; Andrzej Barwik LO (Avia) 2.10,2 — 200 m st. dowolnym chłopców.

(s)

felieton głosu

Niedawno zostałam zaproszona na małą uroczystość — znajoma obochodziła dwudziestą piątą rocznicę urodzin. Było kilkoro przyjaciół, dużo kwiatów i jeszcze więcej dobrych życzeń dla dostojnej jubilatki. Atmosfera sielska i a-nielska, dobre humory — jednym słowem miły nastrój. W pewnej chwili ktoś rzucił pytanie:

— No dobrze, ale powiedz nam co spowodowało, że wtedy, kiedy od iluż już lat masz dowód osobisty i jesteś dorostłą kobietą obochodzisz swoje 25-lecie w tak radośnym nastroju? Co osiągnęłaś?

Pryst beztroski nastrój, jubilatka — a za nią wszyscy po-

zostali uczestnicy spotkania — zaczęli się zastanawiać co zdziałało, co ich cieszy, a co smuci; co osiągnęli?

W tym roku mija dwadzieścia pięć lat od chwili gdy ruszyły maszyny w naszym zakładzie. Dwadzieścia pięć lat temu pierwszy pracownicy podjęli pracę w wytwórni. Pracę i budowę zakładu. Związały swoje życie z zakładem, który z roku na rok rósł i potęgiał, i z miastem, które powstało przy tym zakładzie. Przyjechali z różnych stron

Polski, by tu właśnie osiąść na stałe, tu zdobyć zawód i wykształcenie, tu założyć rodzinę i tu wreszcie stworzyć przyszłość sobie i swoim dzieciom.

Każdy jubileusz ma to do siebie, że jest okazją do spojrzenia wstecz, do porównań i podsumowań. I wtedy z rozrzuconymi przypominami sobie chwile, gumiaki i prochowiec wydawane na talony; błoto w którym brnęło się po kolana i pierwsze błoki wystające wśród zboża i kartofli. I jeszcze jest coś, co najbardziej chyba wzrusza — zapal, ogromna chęć do pracy i poko-

nywania trudności, i pełne poświęcenie niejednokrotnie noszące cechy mobilizacji, pospolitego ruszenia. Pierwsze maszyny sprządane do zakładu instalowane w pierwszych halach; pierwsze sukcesy własne i te wpisane na konto zakładu.

25 lat. 25 lat istnienia zakładu i jubileusz pracy w nim, który obchodzić będą ludzie związani z WSK od pierwszych chwil jej istnienia. Dużo to czy mało? Dla mojej znajomej to dopiero

ĆWIERĆWIECZE

początek życia, poznawanie jego smaku i sensu. Dla wytwórni — to czas, w którym rozbudowała się, okrzepła, stała się nowoczesnym zakładem lotniczym. Dla ludzi, którzy się z nią związaali w 1951 roku to już połowa życia, to nagromadzone doświadczenia i przeżycia. To droga, która przed młodymi dopiero się otwiera. I właśnie tym, młodym pracownikom powinniśmy przekazać z historii i tradycji jak najwięcej, zaszczyć miłość do pracy i sympatię do zakładu. Okazją do tego jest jubileusz i organizowany konkurs „Wspomnienia z lat pięćdziesiątych”; okazją taką są spotkania z młodzieżą, która historia zakładu interesuje się i poznać ją powinna.

Tarka

Orkiestra dęta na plan

Dokończenie ze str. 1
strumienia znajdował się w hali konserwacji i ekspedycji śmigłowca, tam też odbywały się próby zespołu. Jubiliści orkiestry wspomnieli z nutką rozrzewnienia: „orkiestra dęta miała wtedy duże wzięcie”. Choć —

dodają po chwili — i teraz bywa przecież „że bez nas ani rusz”.
Od pięciu lat orkiestra pracuje pod kierownictwem **Henryka Maruszaka**. Ma na swoim koncie wiele prób występów i koncertów, które otworzyły jej drogę do uczestniczenia w festiwalach i

przeeglądach orkiestr dętych. Orkiestra nasza reprezentowała Lubelszczyznę w centralnych uroczystościach XXX-lecia PRL w programie „Lublin Warszawie”, przysporzyła macierzystej placówce kulturalnej wielu dyplomów, wyróżnień, nagród, listów pochwalnych, podziękowań.

W ostatnim okresie — w myśl zasady, iż nic nie trwa wiecznie — orkiestra dęta przeszła kurację odmładzającą. W składzie osobowym orkiestry znajduje się obecnie dwunastu młodzińców w wieku do lat dwudziestu. Nierzadko są to synowie jubilatów. Własny jubileusz i jubileusz zakładu orkiestra uczci cyklem koncertów w środowisku i na wyjeździe.

Na początku sierpnia dla orkiestry dętej zorganizowany będzie w ośrodku czasów zakładowych nad Jeziorem Białym, pierwszy w swoim rodzaju dziesięciodniowy turnus czasów namiotowych. Wypoczynek łączony będzie z intensywną pracą nad repertuarem muzycznym, który orkiestra dęta zamierza zaprezentować we wrześniu na Węgrzech, w zaprzyjaźnionym ośrodku kulturalnym, w Schombathely, skąd otrzymała zaproszenie na gościnne występy.

Hawo

BOKSERZY ZNAJĄ JUŻ PRZECIWNIKÓW

Pięściarze Avii przystępują jesienią do nowego cyklu rozgrywek o mistrzostwo I ligi. W wyniku losowania znaleźli się w grupie, do której zaliczono: Gwardię Warszawską, Stocznio Gdańsk i Olimpię Poznań. Już dziś można otwarcie powiedzieć, że nie będą oni mieć łatwego życia. Wszystkie drużyny zaliczane są bowiem do silnych zespołów.

k.

PORZĄDEK MUŚI BYĆ

Kibice piłkarscy oglądający mecze naszych ligowców na stadionie, w hali czy krytej pływalni chcą nie chcąc stać zawsze oko w oko z ludźmi noszącymi na rękawach klubowe opaski. Piszą oczywiście o porządkowych. Jednym z nich jest długoletni pracownik WSK Józef Brzuś, który funkcję porządkowego pełni w naszym klubie już 18 lat. On to właśnie opowiedział mi któregoś dnia o żmudnej pracy członków sekcji porządkowej FKS Avia. A oto ciekawsze fragmenty jego wypowiedzi:

Według zaleceń GKKFIT organizatorzy imprez sportowych mają obowiązek zabezpieczyć ogólny porządek na imprezach sportowych. Główne zadanie to opieka nad sędziami i zawodnikami, a także obserwacja kibiców. Na imprezy nie mają prawa wstępu osoby w stanie nietrzeźwym i jeżeli widzimy takiego kibica od-

chodzi on najczęściej z kwitkiem od bramy. Zwracamy również baczna uwagę nie tylko na kibiców z własnego podwórka lecz na przyjezdnych także. Często bowiem dochodzi do drastycznych spięć pomiędzy przyjezdnymi a domownikami. A w ogóle to praca nasza nie należy do łatwych i stąd też prosba do naszej publiczności — którą zaliczono nie tak dawno do najlepszej w województwie — o pomoc w sensie sportowego i dżentelmeńskiego zachowania się na wszystkich imprezach.

Porządek można łatwo zakłócić, ale przykre konsekwencje takie np. jak zamknięcie stadionu lub kary pieniężne nałożone na klub, niełatwo dają się potem przywrócić do normy. Stąd też hasło — jak cię widzą tak cię piszą — zawsze aktualne.

Notował S. Jankowski

XIII OGÓLNOPOLSKI ZŁOT TURYSTÓW MOTOROWYCH Śzlakiem walk na Lubelszczyźnie



W dniach od 3 do 6 czerwca br. trwał Złot Turystów Motorowych Wsi. Uczestnicy zlotu odwiedzili nie tylko miejsca związane z walkami o wyzwolenie narodowe i społeczne naszego regionu, poszerzając tym samym swą wiedzę z historii — brali także udział w licznych konkurencjach sportowych. Popisywali się wiedzą o historii i dorobku LZS oraz osiągnięciach naszej socjalistycznej ojczyzny. Na finałową uroczystość jaka odbyła się w Świdniku w sobotę 5 czerwca przed pomnikiem Nieznanego Żołnierza, na placu 25-lecia przybyli licznie zlotowcy i mieszkańcy miasta.

Otwarcia manifestacji dokonał naczelnik miasta Stanisław Kucharak a okolicznościowe referaty wygłosili: przewodniczący Wojewódzkiej Federacji ZSMP Jan Zawisławski i gen. bryg. Jan Piróg.

Uczestnicy zlotu oddali hołd poległym w walkach z hitlerowskimi najazdźcami. W asyście Kompanii Honorowej WP, przedstawicieli ZBoWiD złożyli wieńce od uczestników zlotu, kombatanów i społeczeństwa miasta.

(s)

URATOWANI!!!

Piłkarze Avii pozostali w II lidze. Zaoszczędzili oni nerwów kibicom w drugiej kolejce przed zakończeniem rozgrywek. Wygrany w stosunku 2:1 mecz w Gdańsku z wysoko notowanym Stocznio w wywołanej eksplozji radości. Poranne wydanie Echa Sportowego, Sztandaru Ludu podawano sobie z rąk do rąk pamiątkę dnia — 7 czerwca br.

Na ustach wszystkich kibiców był strzelec dwóch bramek **Edward Socha**, który o bu d z i ł się przy końcu sezonu i dał znowu znać o sobie. Bohaterami meczu w Gdańsku byli również **Bolesław Majcik** i **Jerzy Mikulicz**. Ostatnie spotkanie z Arką było już tylko formalnością, mimo to Avia pokazała znowu swój lwi pazur.

W sumie mamy duże powody do zadowolenia, bo kiedy spojrzymy na tabelę okazuje się, że miejsce świdnickie jest dosyć wysokie, i że świdniczanin są jednym reprezentantem w II lidze w grupie północnej, którzy nie reprezentują... wojewódzkiego miasta. Zaszczę to niemały i wielka satysfakcja. Gratulujemy sukcesu całej drużynie i jej trenerowi. Do planów piłkarzy na najbliższy okres powrócimy już wkrótce.

MK

Moped z napędem elektrycznym

(Dokończenie ze str. 1)
przez silnik, zabezpiecza układ przed przegrzaniem lub nagłym zwarciem i transponuje napięcie z 24V na 6V zarówki oświetlenia. Silnik 24V, o mocy około 0,5 kW i obrotach zmianowych około 4000 obr./min. posiada rozbudzenie za pomocą magnesów trwałych. Prędkość tych pojazdów jest 25-30 km/godz. a zasięg do 40 km po 1 naładowaniu akumulatorów. Nasi sąsiedzi z południa, Czeskie Zakłady Jawa w Powąskiej Bystricy, w 1974 r. zaprezentowali też własny pojazd elektryczny — jednoślaz pod nazwą EL-STAR, zasilany z 3 akumulatorów i napędzany silnikiem o mocy 700 W.

Amerykański tego rodzaju pojazd nazwany CHARGER oferowany na rynkach zagranicznych zasilany jest z 2 akumulatorów o pojemności 90 Ah i napędzany silnikiem o mocy 1 KM. Pojazd charakteryzuje się stosunkowo dużą teżbielnością do 50 km/godz. i dość dużym ciężarem ponad 95 kg (wraz z akumulatorami). Cena pojazdu 4800 franków, a więc tyle co motocykl 125-2C Elektronicz firmy BENELLI. Dla porównania moped elektryczny firmy SOLO oferowany jest za 2370 franków.

Moped z napędem elektrycznym opracowany i wykonano

pód koniec 1975 r. w OBR-SK Świdnik w pionie motocyklowym. Przeprowadził go pod kierownictwem autora niniejszego artykułu przeprowadził prace studyjno-rozpoznawcze i opracowała konstrukcję pojazdu, opartą na niektórych elementach z podwozia motoroweru PEGAZ.

Pojazd posiada zmontowany silnik marki Bosch o napięciu 24V i mocy 700 W przy obrotach około 4000 obr./min., który zastosowano z braku odpowiedniego wyrobu krajowego.

Aktualnie opracowany jest przez specjalistów od maszyn elektrycznych krajowy silnik, który będzie wykonany w br. Regulator elektroniczny opracowano i wykonano w Instytucie Elektryki w Międzyzlesiu k. Warszawy. Regulator ten został oparty w całości na krajowych elementach elektronicznych i obecnie pomyślnie zdaje egzamin w próbach stacyjnych i trakcyjnych na pojeździe.

Źródło zasilania stanowią 2 krajowe akumulatory rozruchowe 6SC45-12V — 45 Ah połączone w szereg. Ładowanie akumulatorów przez prostownik z sieci (220V).

W roku bieżącym mamy otrzymać opracowane i wykonane w CLAIO Poznań zmodyfikowane akumulatory o lepszej sprawności i trwałości w warunkach ciągłego poboru dużego prądu.

Przeniesienie napędu z silnika na koło tylnie jest 2 stopniowe: 1-szy stopień — napęd paskiem wielorolkowym, 2-gi stopień — z wolnobieżki na osi pedałów na zębatkę koła tylnego.

Dodatkowo istnieje napęd nożny za pomocą pedałów, który dzięki układowi wolnobieżek może być stosowany równocześnie z napędem silnika (np. przy jeździe pod górę). Podstawowe parametry są następujące:

- ♦ ciężar pojazdu z pełnymi akumulatorami — ok. 68 kg,
- ♦ dopuszczalne obciążenie — 100 KG,
- ♦ prędkość max — 25 km/godz.
- ♦ zasięg po 1 naładowaniu akumulatorów — 35-40 km.

Pytanie, które nurtuje konstruktorów i zainteresowanych „motorzystami elektrycznymi” to sprawa przyszłości i rozpowszechnienia się takich pojazdów. Ponieważ pojazdy te cechują się doskona-

wo prostą obsługą, są ciche i nie zaturują powietrza spalaniem, nadają się do ruchu w centrach miejskich i dużych zakładach produkcyjnych.

Przy obecnym stanie rozwoju źródeł zasilania trudno jest mówić o motocyklu o napędzie elektrycznym. Co bardziej renomowane firmy zagraniczne zajmujące się rozwojem akumulatorów twierdzą, że w ciągu najbliższych 5 lat, będą one około 5 razy pojemniejsze i o połowę lżejsze od obecnych.

No a wtedy... prosty rachunek wskazuje, że 2 takie akumulatory dalyby zasięg 150-200 km przy prędkości około 40 km/godz.

To już dysponuje pojazd do ruchu miejskiego w całej pełni, a nawet na dalsze trasy. A może przyszłości należy widzieć w ogniwach paliwowych? W każdym razie prace OBR-owskich konstruktorów motocykli wyszły naprzeciw nowościom technicznym, przecierając nieznane ścieżki, w zakresie nowego rodzaju napędu, jego elektronicznej regulacji, źródeł zasilania i problemów mechanicznych oraz uruchomieniowych. Nasze prace po-

budzą do działania placówki rozwojowe w kraju nad nowym silnikiem i tranzystorowym regulatorem, które na pewno znajdą szersze zastosowanie. A to jest przecież nośnikiem postępu technicznego.

mgr inż. Eugeniusz Hamerla

głos
ŚWIDNIKA

Redaguje zespół w składzie:
STANISŁAW STRELNIK
redaktor naczelny
przewodniczący kolegium
WŁODZIMIERZ LORENC
zastępca przewodniczącego
MALGORZATA TARNOWSKA
redaktor techniczny
MIECZYSLAW KRUK
redaktor rozgłośni zakładowej
IRENA WIERZCHOS
redaktor

Maria Balińska, Zdzisław Mazur,
Henryk Kamiński, Helena Grudzińska, Witold Smętny, Ludwika Socha.
Adres redakcji: 21-045 — WSK
Świdnik k. Lublina tel 120-61
wewn. 249
Drukarnia zakład. WSK-Świdnik

WSK-S z 973 16.06.76 r. 3.000 — D-5